

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 65)
z dnia 24 stycznia 2023 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 65)

24 stycznia 2023 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Smolińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 26 marca 2021 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Sławomira Nitrasa – kontynuacja,
- rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 10 listopada 2020 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Magdaleny Filiks – kontynuacja,
- rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Łukasza Konrada Piebiaka z dnia 8 września 2020 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Joanny Scheuring-Wielgus – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Dubowski** prokurator okręgowy w Warszawie, **Agnieszka Romańska** radca Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikiem oraz **Krzysztof Dąbrowski** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska**, **Sylwia Łaska** i **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji.

Stwierdzam, że protokoły z III kwartału 2022 r. zostały przyjęte, gdyż nikt nie złożył do nich zastrzeżeń.

Proszę o zalogowanie się do systemu celem sprawdzenia kworum. Państwo posłowie na sali proszę o zalogowanie się do systemu głosowania. Państwo zdalnie także proszę o zalogowanie się.

Porządek posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Materiały zostały przesłane za pomocą poczty elektronicznej oraz na urządzenia iPad. Nie słyszę sprzeciwu co do porządku, który państwo mają, więc przechodzimy do jego realizacji.

Kontynuujemy rozpatrzenie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 26 marca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Sławomira Nitrasa. Pan prokurator omówił wniosek na poprzednim posiedzeniu. Pan poseł Sławomir Nitras ustanowił pełnomocnika spośród posłów panią poseł Gasiuk-Pihowicz. Czy pani poseł jest na miejscu?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To posiedzenie było pierwotnie w innym terminie. Panie przewodniczący, pani poseł Gasiuk-Pihowicz dzisiaj niestety nie może być obecna. Zatrzymały ją obowiązki parlamentarne w okręgu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Nie ma obowiązku.

Zatem otwieram dyskusję.

Materiały, o których była mowa na poprzednim posiedzeniu zostały państwu posłom dostarczone. Myślę, że w tym zakresie nie ma wątpliwości. Materiał wideo jest, mam nadzieję, państwu posłom znany. Jeżeli nie, to możemy go odtworzyć.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ja panie przewodniczący będę prosił...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak? Mamy odtworzyć materiał?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo mi na tym zależy. Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, to w takim razie, jeżeli można, to proszę o odtworzenie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący czy mogę dwa zdania? Zależy mi na tym.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeśli Wysokiej Komisji to nie przeszkadza, to w swoim wystąpieniu chciałbym pokazać materiał oraz opowiedzieć, co się tam wydarzyło.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, materiał za chwilę zostanie puszczony, możemy go zatrzymać. Pan poseł może się odnieść po materiale.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tylko mówimy o dwóch materiałach. Mówimy o materiale, który przedstawiła prokuratura i mówimy o materiale, który ja przedstawiłem, bo to są dwa różne materiały. Tak?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

My mamy jeden.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Prokuratury nie mamy, mamy pana materiał.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan przedstawił dowód, chcemy się do niego odnieść.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale to jest o tyle istotne, że prokuratura w swoim wystąpieniu opiera się na materiale filmowym, który jest zmanipulowany. Ja o tym piszę w swoim tekście. Myślałem, że prokuratura nie będzie opisywać rzeczywistości, tylko pokaże rzeczywistość, skoro ma taki dowód, bo mamy w tej chwili...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie pośle, może zobaczymy materiał, który pan przedstawił. Będzie to bardzo dobrą ilustracją tego, co jest przedmiotem naszych obrad.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, dobrze. Zostawię to do swojego wystąpienia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę o..., tak. Materiał przesłany przez pana posła Nitrasa.

Głos z sali:

Gdzie będziemy go widzieć?

Głos z sali:

Wszędzie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Muszę się do tego odnieść, tylko trudno mi się odnosić...

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Ale jeszcze się nie skończyło.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Wiem, że się nie skończyło. Widzę, że się nie skończyło.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

To poczekajmy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Chodzi mi o to, że chciałbym się odnieść do materiału, bo myślę, że państwo nawet nie widzicie mnie na tym materiale.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Ale panie pośle obejrzymy materiał.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Zaraz będzie pana posła widać.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, panie pośle.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dlaczego jesteś taki niecierpliwy?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Wie pan, ja nie jestem niecierpliwy, tylko...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Już pana widać.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Zaraz zobaczymy pana w akcji.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Który to?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Właśnie.

Głos z sali:

Już jest.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, tak.

Głos z sali:

Jeszcze gdzieś wracasz.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nigdzie nie wychodziłem. To jest właśnie to...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Kawał drogi pan przeszedł.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie. To jestem ja.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To jest pan?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To jestem ja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle ustosunkować się.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Chyba najpierw prokurator, czy ja mam od razu?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Słucham?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Najpierw prokurator, czy najpierw ja?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale prokurator już się poprzednio wypowiadał.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, pan prokurator Dubowski jest prokuratorem, który tutaj trzeci raz przychodzi z wnioskiem, próbując na siłę... Nie mam najmniejszych złudzeń, że to jest polecenie, które dostał od swoich mocodawców, żeby udowodnić, że jestem chuliganem. Mówiłem o tym na posiedzeniu plenarnym, przy poprzednim posiedzeniu, przy poprzednim wniosku. Śmiejący się teraz pan Zieliński był wtedy wiceministrem odpowiedzialnym za policję, kiedy policja chodziła po moich mieszkaniach. Mam paradoksalnie jedno mieszkanie. Większość z państwa ma mieszkanie w miejscu zamieszkania.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, proszę się odnieść do wniosku.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To dotyczy wniosku.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

W jaki sposób?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeżeli chcecie mnie osądzić, to przynajmniej dajcie mi w sposób nieskrepowany...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to pan źle to rozumie, my nie osądzamy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeśli chcecie w tej sprawie rozstrzygać, to przynajmniej dajcie mi się wypowiedzieć. Przy poprzednim wniosku o uchylenie immunitetu ten pan prokurator przedstawił dokumenty przygotowane przez policję, kiedy nadzorował to pan Zieliński. Kiedy w Szczecinie wśród moich sąsiadów, gdzie mieszkam, a także w mojej dzielnicy w Warszawie, w mieszkaniu, które wynajmuję w okolicach Sejmu, jak większość z was chodzili policjanci i pytali moich sąsiadów o nasze wzajemne relacje.

Mówię to teraz w Sejmie, słuchajcie tego wszystkiego. Moi sąsiedzi, których znam często od 15-20 lat łapali mnie za rękaw i mówili: panie Sławku, panie pośle, Sławek, często jesteśmy na ty, słuchaj przychodzili policjanci po cywilnemu i pytali czy ty się z żoną kłócisz, czy masz awantury, czy masz konflikty sąsiedzkie, czy mieszkasz w ogóle tutaj, czy mieszkasz z żoną. Tak się składa, że w Szczecinie mieszkam w mieszkaniu od kilkunastu lat, ale wcześniej mieszkalem ulicę obok, dlatego sąsiedzi mnie widzieli i myślał teraz, że mieszkam pod tym samym adresem. Policjanci chodzili też pod ten stary adres i pytali, dlaczego tu nie mieszkam, czy tu została moja żona, tylko po to, żeby użyć, żeby pan prokurator użył, a nie znalazł niczego takiego, żeby znalazł argument

dotyczący jakiegoś sporu sąsiedzkiego albo udowodnić, że z kimś się kłóć. Takie rzeczy się zdarzają.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale w tej sprawie przesłuchiowano tych świadków?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, żeby udowodnić, iż jestem chuliganem. Jeśli pan przewodniczący zwróci uwagę na ten wniosek, to ten wniosek z dwoma poprzednimi, jeden Sejm odrzucił, drugi Sejm przyjął, sąd sprawę oddalił. Ten jest trzecim wnioskiem o uchylenie immunitetu. Pierwszą sąd oddalił, mimo że państwo uchyliłicie mi immunitet, stwierdzając, że nie doszło do żadnego przestępstwa. Na drugą Sejm się nie zgodził – na uchylenie immunitetu – zdominowany przecież przez was, a nie przez nas. I teraz jest trzeci. Te wszystkie wnioski łączy to, że próbuje się ze mnie zrobić chuligana. Nie jestem chuliganem.

A teraz ad rem.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Właśnie do sprawy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ad rem, czyli do wniosku a nie do sprawy, panie pośle Dolata. W tym wniosku jest napisane, ten wniosek jest po prostu nieprawdziwy. Tu się pisze nieprawdę. Po raz kolejny pan prokurator Dubowski zajmujący bardzo wysokie stanowisko w prokuraturze udowadnia, że jest usłużnym prokuratorem robiącym wnioski na polecenie, spod palca mu takie wnioski wychodzą. Kiedyś mówiłem, że panu się należy, pan jest wysokim klasy fachowcem i że panu się taka koszulka z literą „Z” tutaj należy, „Z” od „Ziobry”.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale bardzo proszę, panie pośle...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Także mam prawo. Mam godność i też mam prawo, jeżeli ktoś pisze o mnie nieprawdę. Ale jeśli ktoś, jeśli ktoś mówi o mnie nieprawdę...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Do posłów niech pan się odnosi a nie do urzędnika państwowego

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, panie pośle, bardzo proszę...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeżeli ktoś mówi o mnie nieprawdę mam prawo to ocenić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale bardzo proszę odnosić się do wniosku, a nie do oceny prokuratora czy posłów.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, oczywiście. To jest moja swobodna wypowiedź panie przewodniczący. Pan jako przewodniczący Solidarności powinien pamiętać, że podobnej mentalności prokuratorzy, kiedyś działaczy Solidarności w ten sam sposób traktowali, też robili z nich chuliganów.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Nie porównuj się do tych ludzi.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ja się nie... Nie jesteśmy na ty, proszę pana, nie jesteśmy na ty. Ja się nie porównuję. Mówię tylko, że z niewinnych ludzi robiono chuliganów, wariatów i chuliganów.

Przeczytam teraz państwu fragmenty tego wniosku: „będąc już po prawej stronie sali plenarnej w okolicach miejsc zajmowanych przez posłów koalicji rządzącej, skierował się wzdłuż ławy w miejsce, gdzie stał poseł Wiesław Krajewski. Następnie bez uprzedniego wypowiedzenia słów czy też wykonywania gestów, z impetem popchnął rękoma Wiesława Krajewskiego, który uratował się przed utratą równowagi i upadkiem, instynktownie chwytając się ławy poselskiej. Sławomir Nitras, nie zwracając uwagi na Wiesława Kra-

jewskiego, ani na innych posłów będących świadkami zdarzenia, udał się korytarzem w górę sali plenarnej w kierunku wyjścia. W wyniku opisywanego zdarzenia Wiesław Krajewski nie doznał żadnego uszczerbku”. Poseł Krajewski stwierdził, że naruszyłem jego nietykalność cielesną poprzez popchnięcie jego osoby. Stwierdził jednocześnie, że on się w ogóle nie ruszał, że on stał w miejscu. Czy mogę poprosić o odtworzenie tego? Przecież to jest nieprawda. Czy mogę, bo czytałem fragment wniosku. To jest nieprawda. Nieprawdą jest, że poseł Krajewski się nie ruszał. Nieprawdą jest, że nie rozmawialiśmy. Nieprawda, że ja...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Że pan popchnął.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Zobaczmy ten materiał. Proszę bardzo. Nieprawdą jest, że popchnąłem. Pan poseł Krajewski stanął mi na drodze. Zobaczcie ten materiał panowie. Proszę mi...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę państwa, panie pośle, wszyscy widzieliśmy ten materiał, mamy na iPadach, każdy może go sobie odtworzyć.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przed chwilą poprosiłem o odtworzenie materiału, proszę panią o odtworzenie tego materiału od momentu, kiedy jestem zaznaczony kółkiem. Chciałbym to prześledzić z wnioskiem pana Dubowskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie pośle, my już nie będziemy drugi raz odtwarzać.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale może nie wszyscy widzieli.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, nie będziemy drugi raz odtwarzać. Wszyscy posłowie mają to na iPadzie, proszę odtworzyć sobie na iPadzie. Wszyscy mają na iPadach. Ja mam w tej chwili ten tekst, widzę go.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, a dlaczego pan nie chce tego pokazać? Tam wyraźnie widać, że pan poseł Krajewski zrobił gest w moją stronę, a ja nie patrzę w jego stronę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Niech pan siądzie na swoim miejscu. Niech pan siądzie, a nie chodzi po sali. Niech pan się uspokoi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale może pan z daleka opowiadać. Nie ma takiego zwyczaju, żeby posłowie wnioskodawcy, czy objęci wnioskiem, chodzili po sali. To jest Komisja Regulaminowa. Proszę się zachowywać.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Wiem, że dla was skrzywdzić człowieka to tyle co splunąć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie pośle, w tej chwili proszę, żeby pan na chwilę wstrzymał się ze swoim potokiem słów. To jest Komisja Regulaminowa i my tutaj staramy się przestrzegać regulaminu. Bardzo proszę, jeżeli pan chce zachowywać się niestandardowo czy chodzić, to proszę ewentualnie o wyrażenie na to zgody, bo nie ma takiego zwyczaju w Komisji, żeby posłowie chodzili po sali. Pan jest na miejscu, proszę odpowiadać z tego miejsca.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, będę starał się pytać pana o zgodę, kiedy będę chciał chodzić. Natomiast chciałbym pana zapytać o inną zgodę.

Chciałbym skonfrontować nagranie z treścią wniosku, aby udowodnić państwu, że to jest nieprawda. Nie wiem czy wszyscy, pomimo tego co mówi pan Zieliński, widzieliście nagranie, jednak nie zmienia to faktu, że mam prawo się bronić i chcę pokazać wam co jest napisane, a co jest w materiale. Chciałbym prosić o odtworzenie od momentu, kiedy jest...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale ten materiał jest bardzo jasny i nie wymaga komentarza.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę pana, chyba nie jest, skoro przed chwilą pan się dziwił, że ja go nie pchnąłem i nie wykonałem żadnego ruchu ręką. Chyba jednak nie jest, bo ja tego nie zrobiłem, a tu jest to napisane, a panowie uważacie, że to zrobiłem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mogę tylko stwierdzić jedno, iż materiał jest bardzo jasny i jednoznaczny.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To znaczy, czy pana zdaniem wynika z tego materiału, że pchnąłem ręką pana Krajewskiego?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, lewą ręką pchnął pan pana posła Krajewskiego.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę mi to pokazać. Czy mogę poprosić o odtworzenie tego materiału od momentu, kiedy jestem zaznaczony w kółku?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Czy ma znaczenie czy pchnął pan ręką czy ramieniem? Po prostu wybrał pan najkrótszą drogę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chyba od 3 minuty. Proszę odtworzyć to od momentu 2 minut 45 sekund...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, z tego materiału bardzo wyraźnie wynika, że ja po wejściu... Nie odpowiem wcześniej, to potem powiem. Po wejściu na salę Straży Marszałkowskiej od prawej strony sali próbowałem pójść do strażników po to... Próbowałem przejść... Próbowałem przejść na prawą stronę sali po to, by nie uniemożliwić wyprowadzania posłanek, do tego się przyznaję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To czemu pan nie poszedł tam, gdzie nikogo nie było?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dlaczego pan nie przeszedł tym miejscem, gdzie nikt panu nie przeszkadzał?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Właśnie, widzi pan. Z tego materiału wyraźnie wynika, że starałem się... Przecież zostałem przez dwa rzędy nieprzepuszczony. Przecież pan tego nie... Pozwólcie, że opowiem wam, kiedy ten materiał będzie widoczny. Słuchajcie panowie, jak będziecie mieli do mnie pytania, to proszę, zadajcie mi je po moim wystąpieniu, a nie w trakcie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, odtwarzamy to jeden, ostatni raz i więcej nie będziemy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak jest, dziękuję. Dobrze. Tylko mam prośbę panie przewodniczący, żeby mi nie przerywać. To jest sytuacja na tej sali, kiedy Straż Marszałkowska, w tej chwili nie ma Straży Marszałkowskiej, po wezwaniu przez pana marszałka Straż Marszałkowska przyszła z lewej strony sali. I posłowie zrobili nawet swego rodzaju kordon pod przywództwem

pana marszałka Czarzastego. Możemy ściszyć dźwięk, on nie ma znaczenia dla..., ale wtedy nie mogę wam opowiedzieć. Świetnie, dziękuję. Z prawej strony, za chwilę z lewej strony sali, posłowie bez mojego udziału, ja stoję bardzo grzecznie przy pani protokolantce można mnie zobaczyć. O, teraz się przemieszczam, ale stoję, nie uczestniczę w tym. Natomiast kiedy weszła Straż Marszałkowska, część posłów zrobiła swego rodzaju kordon. Przewodził temu pan marszałek Czarzasty. Za chwileczkę to państwo zobaczycie. Ja wtedy, korzystając ze znajomości z jednym z panów strażników, znam go od lat, zacząłem z nim rozmawiać, mówiąc: panowie, czy naprawdę chcecie wynosić kobiety z sali, kobiety, które protestują?

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Pan stał w kordonie.

Posel Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę mi nie przeszkadzać. Teraz jest mój głos. Niech pan się hamuje i niech pan nie przeszkadza.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę kontynuować.

Posel Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie brałem udziału w tym kordonie, stałem z boku. Teraz mnie nie widać, za chwilę będzie widać. Teraz rozmawiam ze strażnikiem i starałem się tego strażnika odwieść od interwencji, żeby nie podchodził do sprawy. W pewnym momencie...widzicie u góry na ekranie, stoją strażnicy w wejściu, oni nie weszli na salę. W pewnym momencie wejda. Moim celem nie było zaczepianie nikogo, żadnego posła, nie szukałem żadnego kontaktu z żadnym posłem, po prostu chciałem przejść, kiedy zobaczyłem, że strażnicy wchodzą. Chciałem przejść po to, żeby oddzielić panie posłanki od strażników, z drugiej strony od waszych ław, od ław rządzących... Teraz zobaczycie, że ruszyłem w tamtą stronę. Moim celem nie było tak jak jest napisane we wniosku wyjście z sali, tylko chciałem porozmawiać z tymi strażnikami, do czego mam prawo. Zobaczycie za chwilę, że próbowałem przejść niższymi rzędami, chciałem jak najszybciej tam dojść. Zostało to zablokowane przez posłów PiS. Jedna z pań posłanek, której nazwiska nie pamiętam, była pani wasza rzecznik nawet złapała mnie za rękę, próbując uniemożliwić mi pójście. Zobaczycie, teraz będzie gest. Ona mnie po prostu złapała za rękę i trzymała. Ten poseł, który stoi teraz w przejściu uniemożliwił mi przejście. Zobaczcie. Kiedy próbowałem on mnie zablokował, ja próbowałem tylko przejść. Pokazuję teraz gest, w ogóle nie dotykam rękami, nie chcę w ogóle...

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

I się grzecznie...

Posel Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie przerywaj mi, człowieku. Nie dotykam rękami. Nie chcę w ogóle z wami..., chcę po prostu przejść. Proszę zwrócić uwagę...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale proszę komentować, bo za chwilę się skończy.

Posel Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale panowie mi przeszkadzacie. Nie chcę rękami, w ogóle nic nie dotykam rękami, idę przejściem. Nie widzę tego pana posła Krajewskiego. On mi zaszedł drogę. Przecież wyraźnie to widać. On wszedł specjalnie w rząd i teraz próbuje, próbuje przejść, próbuje przejść i tyle.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Chuligan.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale proszę...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze widzę, że z panami bardzo ciężko się poważnie rozmawia. Tyle wam powiem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ten się śmieje panie pośle Zieliński, kto się śmieje ostatni.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Materiał został odtworzony. Czy ktoś z państwa...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale to nie znaczy, że skończyłem wypowiedź.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chce pan jeszcze kontynuować?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To proszę bardzo, niech pan kontynuuje.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

We wniosku jest napisane, że moim celem było opuszczenie sali plenarnej, mimo że mogłem sobie wyjść tylnym wyjściem. Zdecydowałem się pójść specjalnie jakby konfrontacyjnie na to wyjście. Z tego nagrania wyraźnie widać w dalszej jego części, której państwo już nie odtworzyliście po raz drugi, że moim celem nie było wyjście z sali. Moim celem było pójście w kierunku prezydium, tylko starałem się zrobić to jak najszerzej, ponieważ dolne rzędy...

Głos z sali:

Panie pośle...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę nie przeszkadzać, każdemu udzielię głosu. Niech pan kontynuuje.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję panie przewodniczący. W celu, o którym już wspomniałem. Zresztą na tej sali są niektóre panie posłanki, które wtedy były na dole i myślę, że one mogą też trochę oddać atmosferę, jaka wtedy panowała. My mieliśmy poczucie, a pamiętamy takie przypadki, że chociażby korzystając z przewagi siły, można po prostu panie wynieść albo coś z nimi zrobić. Tego chcieliśmy uniknąć. Myślę, że wielu z was może po tym jednym... Temu, któremu jest najbardziej do śmiechu, ale rozumiem, że to jakiś uraz. On by nie bronił kobiet ze swojego klubu, ale my bronimy, gdyż są słabsze fizycznie. W tym wniosku jest napisana ewidentna nieprawda. Panowie wiecie, jak wygląda Sejm – przejścia między rzędami są bardzo wąskie. Kiedy się idzie, nie można iść bokiem, idzie się, mija się przejścia w ten sposób, nie wiem, jak to nazwać takim ruchem bocznym, bo po prostu jest zbyt wąsko. Moja uwaga w całości była skoncentrowana na tym, co się dzieje z przodu, w okolicach prezydium Sejmu i siedzenia marszałka. W momencie, kiedy oczywiście kontrolowałem, gdzie idę i nie poszedłbym po kimś, kto tam by leżał. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że pan Krajewski, kiedy znajdowałem się od niego metr, zrobił bardzo wyraźny ruch i wszedł w ten rząd.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

On tam stał.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Wybierał pan przejścia, gdzie...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panowie, wiecie co? Wy naprawdę zachowujecie się jak PRL-owscy prokuratorzy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie poczekajcie.
Proszę kontynuować.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Naprawdę jakby wam to przyjemność sprawiało takie niedochodzenie do prawdy, tylko takie gnębienie człowieka.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale proszę, niech pan też nie prowokuje.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

A czym ja prowokuję? Czy odnoszę się do panów?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To proszę kontynuować swoją wypowiedź.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Może prowokuję swoją obecnością, może wyjdę z sali.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeżeli ktoś uważa, że pan poseł Krajewski w tej całej sytuacji stał i nie ruszył się, nie zrobił ruchu, to po prostu kłamie. Pan poseł Krajewski nie stał w tym przejściu, nie stał w tym rzędzie. Stał w przejściu i wyraźnie, kiedy byłem około metr od niego, wszedł w ten rząd. Po prostu go nie zauważyłem. Uderzyłem w człowieka, którego nie widziałem. Po prostu zrobił ruch w moją stronę. Jaki był cel tego ruchu, który wykonał pan Krajewski? Zablokować mnie, uniemożliwić mi przejście. Proszę zwrócić uwagę, że on później nadal próbuje mi uniemożliwić przejście, to już trzeci poseł. Naprawdę nie miałem ochoty nikogo nie tylko nie uderzyć, dotknąć czy nawiązać jakiegos kontakt. Bardzo wyraźnie widać, że widzę, iż nie dam rady tędy, idę wyżej, staram się przejść. Proszę zwrócić uwagę, że nawet po tym zdarzeniu już nawet nie pchałem się w tych posłów, tylko poszedłem całkowicie naokoło, licząc na to, że uda się uniknąć jakiegos konfrontacji.

Zwróćcie państwo uwagę, że ten wniosek, zresztą podobnie jak poprzednie wnioski..., na tej sali było kilkadziesiąt osób z różnych klubów, można powiedzieć ze wszystkich klubów. Dlaczego świadkami jest tylko troje posłów PiS? Dlaczego nie ma innych? Dlaczego nie ma innych świadków w tej sprawie? Prokurator do nich nie dotarł? Zwróćcie uwagę, że materiał, który pokazuje prokuratura jest w ogóle zmanipulowany. Tam jest 3 sekundy ostatniego ujęcia. Właśnie brakuje tego momentu, który bardzo wyraźnie widać tutaj, że pan poseł Krajewski robi ruch w moją stronę, zagradzając mi drogę. Tego brakuje w tych materiałach, które przedstawia pan prokurator.

Chciałem państwu przytoczyć fragment, nie ma dzisiaj pana posła, był na poprzednim posiedzeniu Komisji, fragment stenogramu z posiedzenia z posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, bo ten wniosek był przedmiotem obrad komisji etyki.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, my mamy te materiały. Wszyscy członkowie je znają.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale to nie zmienia fakt, że mogę go przeczytać. Prawda?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie wiem, czy jest taka potrzeba. Jak pan ma taką przemożną chęć, to proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Wie pan, czuję taką potrzebę. Nie wiem, jak pan.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to co się działo na Komisji Etyki nie jest dowodem w postępowaniu, muszę pana tu wyprowadzić z błędu.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jest, dla mnie jest. Nie wiem, co pan uważa. Znaczący dowód.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale dowód na co?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To nie jest dowód. My prowadzimy tutaj postępowanie z tych materiałów, które dotyczą tego zdarzenia, a nie innych komisji.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, powiem panu na co to jest dowód. Państwo macie obowiązek tę sprawę dokładnie zbadać. Nagranie, które wam przedstawiam jest dowodem w tej sprawie, oczywiście może ktoś uznać, że niepotrzebne mu są dowody, wystarczy wniosek prokuratora, historia zna wiele takich przypadków. Ale mam takie wrażenie i mam taką nadzieję, że posłowie, panie posłanki i panowie posłowie, którzy tutaj są, jednak nie znając tej sprawy, chcieliby poznać dowody, dowody w tym sensie, że...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, my znamy te dowody.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To jest druga Komisja.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Wie pan, z tego co pan mówi, to może w ogóle nie warto, żebyśmy zabierał głos, bo państwo wszystko wiecie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mówię, proszę się odnieść jeszcze raz. Uważam, że przedmiotem sprawy jest film i to...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie. Przedmiotem sprawy jest wniosek prokuratury.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, to jest dowód. Pan przedstawia dowód i proszę go omówić. Pan go omówił. Teraz proszę nie wracać do sprawy Komisji Etyki, bo ona nie jest dowodem. To, że Komisja Etyki uznała, że pan nie podlega karze regulaminowej, nie może być dowodem w tej sprawie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie. Panie przewodniczący, ale myślę, że między nami nie ma różnicy. Ona może wynikać tylko z faktu, że pan nie wie, co chciałbym zrobić, bo ja nie chcę powiedzieć, że Komisja Etyki mnie nie ukarała. To nie. Chciałem przytoczyć fragment wypowiedzi jednego z panów posłów, pana posła Jana Łopaty, dotyczący tej sytuacji, która myślę, że może być dla państwa istotna. O to mi chodzi, to chwilę potrwa. To jest poseł, pan poseł Jan Łopata, to jest cytat z wyciągu z emisji „tak a propos do pana posła Jacka Świata, bo ja widziałem ten materiał filmowy, który był dołączony do wniosku pana posła Wiesława Krajewskiego, czyli to jest ten sam wniosek, który podtrzymuje pan prokurator...” Rzeczywiście z tego materiału jednoznacznie wynikało, kto i jak się zachował, sugerując, że to jest moja wina. I dalej, „Powiem jednak szczerze, że ten materiał filmowy, który był z kolei dołączony przez pana posła Nitrasa, wcisnął mnie w fotel. Polecam to członkom komisji, ale też i wszystkim tym, którzy są zainteresowani, jak można rzecz zmanipulować, jak pokazać kilka sekund, bo dosłownie kilka sekund zostało wyciętych z tego materiału. A jak to zmienia postać rzeczy? Tam widać wyraźnie, że ruch w stronę pana posła czy też ław, z których wychodził poseł Nitras, wykonał pan poseł Wiesław Krajewski pierwszy ruch, tak jakby zagradzając. Proszę to zobaczyć w zwolnionym tempie. Dziś są takie możliwości techniczne, które pozwalają zobaczyć, jak jest to uczynione. Wiecie państwo, my mówimy dzisiaj o tym fakcie. Kontekst jest bardzo istotny, ale mówimy o fakcie i o tym, że poprzez zmanipulowany materiał, bo tak to trzeba nazwać, można złożyć wniosek i próbować odwrócić sytuację. To jest coś kuriozalnego. Jeśli pani prze-

wodniczająca poprosi, być może jest taka możliwość odtworzenia tego materiału jednego i drugiego, żeby nikt w komisji nie miał wątpliwości, jak to się wydarzyło, to ja bym o to poprosił. Oczywiście to pisemne wyjaśnienie i nasze przemyślenia to jedno, ale ten materiał filmowy pokazuje wprost, jak to się odbyło.”

W tej sprawie nie mam sobie nic do zarzucenia. Uważam, że nie zrobiłem nic złego i pan poseł Krajewski w sposób całkowicie świadomy zagroził mi drogę i musiał liczyć się z konsekwencjami, że może dojść między nami do jakiegoś zwarcia. Nie chcę nazwać tego niczym więcej. To jest mój opis tego faktu, tego zdarzenia, bo zwracam uwagę, że przedmiotem tego wniosku jest po prostu to zdarzenie, które wydaje mi się, że w Sejmie każdemu z panów i pań mogło się kiedyś zdarzyć coś podobnego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Mnie się nie zdarzyło.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Teraz moja uwaga natury ogólnej. Rozumiem, że istnieje może taka chęć u niektórych, albo silna wola, silne marzenie, żeby mnie za wszelką cenę czymś ukarać. Ale zastanówcie się nad tym, apeluję teraz do parlamentarzystów, tak sobie na to spokojnie spojrzcie, jaki mechanizm jest uruchamiany, do czego my w tej kwestii dojdziemy. Państwo mi uchyliliście immunitet raz za to, że zawołałem Straż Marszałkowską na holu głównym.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Myśmy nie uchylali immunitetu.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, Sejm.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

My opiniujemy. Proszę precyzyjniej.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam. Słuszna uwaga jestem, staram się być precyzyjny. Jednak większość parlamentarna uchylili mi immunitet za to, że zawołałem Straż Marszałkowską i zareagowałem w sytuacji, kiedy człowiek chodził w koszulce z napisem „jestem rasistą, jestem ksenofobem, jestem patriotą.” Zestawienie dwóch słów „patriota” i „rasista” uderzyło mnie tak mocno, że uznałem, że nie mogę po prostu nie zareagować. Uchylono mi za to immunitet. Sąd się zdumiał. Myślę, że to nie wystawiło Sejmowi najlepszej opinii. Zastanówcie się państwo, co się stanie z tym wnioskiem w sądzie i jak to zbuduje autorytet Sejmu, że coś takiego... W mojej ocenie będzie to wyglądało tak, jakbyśmy my robili sobie drobne złośliwości tylko po to, żeby komuś zrobić krzywdę za to, że jest z innej partii politycznej.

Powiem wam zupełnie szczerze, że będąc posłem, gdyby to dotyczyło drugiej strony, to miałbym poważne wątpliwości, ale wydaje mi się, że generalnie trzeba się zastanowić nad tym, jak się zachowujemy w Sejmie, to już nie ulega najmniejszej wątpliwości, ale gdzie jest granica jakiejś powagi w tej całej sytuacji. Bo jeżeli państwo za to całkowicie nieświadome, wbrew temu, co tu jest napisane, że ja świadomie, z rozwagą itd., całkowicie nieświadome szturchnięcie kogoś, kto stanął mi na drodze, czy uznacie państwo, to ta posłanka, nie pamiętam, jak się nazywa poprzednia pani rzecznik...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Pani Anita Czerwińska.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pani Anita Czerwińska, która, kiedy szedłem przez salę złapała mnie za rękaw i trzymała mnie siłą za rękę, to jest ewidentną podstawą do tego, żebym ja żądał uchylecia. Czy właściwie to nie ja, to ten pan, który tam siedzi, powinien natychmiast z urzędu ruszyć i bronić mojej nietykalności ewidentnie naruszonej na tym samym nagraniu. Rozumiem, że pan miał tylko trzy sekundy. Miał pan krótszy film. Chętnie dostarczę panu dłuższy.

Chciałbym, żeby państwo potraktowali tę sprawę z odrobiną refleksji, trochę szerszej niż te trzy klatki, które wam się próbuje do głowy włożyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję. Dwa razy po 4 minuty, więc został film pokazany.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie, 3 klatki.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Myślę, że to jest najlepszy dowód, że nie ma tak, że po trzy sekundy jak pan twierdzi. Mam tylko jedno pytanie, bo pan stwierdził, że zastąpił panu drogę pan Krajewski, pan go nie zauważył i doszło do odepchnięcia, bo zdaje się, że chyba pan się nie przewrócił, tylko pan poseł Krajewski musiał się łapać. Jakie było pana wrażenie, że pan się łapał tej ławki, żeby się nie przewrócić? Czy pan poseł Krajewski?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pan mnie pyta, tak?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, mam pytanie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, postaram się pytanie pana potraktować z absolutną powagą.

Ta sala była dosyć rozemocjonowana. Tam było dość głośno. Tak jak panu powiedziałem, moja uwaga skoncentrowana była na tym, co się dzieje na dole. Chciałem panu powiedzieć to, że przed tym, kiedy doszło do tego naszego kontaktu fizycznego, to nie widziałem pana Krajewskiego. To chciałem panu powiedzieć. Po prostu patrzyłem tam, gdzie mam panią posłankę z boku. Patrzyłem tam, ponieważ przesuwałem się dosyć dynamicznie, dlatego nie zauważyłem i uderzyłem w kogoś, kto stanął. Oceniam to tylko w związku z zachowaniem pana posła Krajewskiego. Mogę ocenić to dokładnie tak, jak pan na podstawie tego, co ja tu widzę. W sportach takich jak piłka ręczna, piłka nożna czy koszykówka jest tak zwany faul ofensywny. Polega na tym, że ktoś się podstawia po to, żeby w niego uderzyć i się odpada. Poseł Krajewski zachował się dokładnie tak jak wytrawny gracz w koszykówkę. Stanął i po kontakcie pokazał, jak to został w sposób dramatyczny odsunięty, ale to też jest chyba fizyka. Jeżeli ktoś, pan poseł Krajewski zrobił gest i stanął, a ja byłem w ruchu, to siłą rzeczy, kiedy byłem w ruchu, wolniej się poruszyłem, bo on mnie zablokował, a on musiał się siłą rzeczy ruszyć. To jest po prostu fizyka. Ale nie jestem fizykiem, więc nie chcę się... Mogę powiedzieć, że patrzyłem za siebie...

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Oglądaliśmy raczej football amerykański.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pan mi znowu przerywa, wie pan?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy w takim razie, czy pan po tym kontakcie, bo pan mówi, że pan go nie zauważył, że on się odbił od pana. Czy pan powiedział przepraszam? Czy jak, czy on do pana powiedział przepraszam?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Powiedziałem dokładnie tak. Powiedziałem przepraszam i zapytałem, czy wszystko w porządku. Na co pan Krajewski, o ile dobrze przypominam, powiedział coś: po co tam idę, gdzie ja idę, po co tam idę. Powiedział coś takiego. Powiedziałem przepraszam. Natomiast widziałem, że nic wielkiego się nie stało. W tramwaju takie rzeczy się dzieją...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. A czy później, kiedy ta sprawa wyszła, że tak powiem, na jaw i się okazało, że wniosek został skierowany, czy pan też publicznie się gdzieś wypowiedział, że pan nie chciał go popchnąć, że to było niechcący tego, że pan go przepraszam?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tego nie pamiętam. Natomiast mogę powiedzieć tylko tyle, że tego samego dnia telewizja publiczna pokazała zmontowany film, taki właśnie 3 sekundy...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pytam o pana wrażenie, a nie o to co powiedziała telewizja.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Odpowiadam panu na moje wrażenia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pytam się, czy pan powiedział później jeszcze raz „przepraszam”?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To proszę zapytać, a ja odpowiem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pytam się, czy pan po raz drugi publicznie powiedział „przepraszam.”

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę pana, nie zrobiłem tego, ponieważ nic złego nie zrobiłem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Nie mam pytań.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale nie to chciałbym powiedzieć, może pan pozwoli jednak mi odpowiedzieć. Pan poseł Krajewski w sposób bardzo aktywny za pośrednictwem TVP brał udział w budowaniu tej nieprawdziwej narracji, jakoby napadł na niego na sali plenarnej, co jest po prostu nieprawdą. Dlaczego miałbym przepraszać kogoś, kto kłamie na mój temat? To raczej pan poseł Krajewski powinien mnie przeprosić za to, że sugerował, iż chciałem mu zrobić krzywdę albo że go uderzyłem na sali plenarnej. Natomiast w momencie zdarzenia po prostu powiedziałem „przepraszam”.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Kotula. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Bardzo dziękuję. Ja bardzo króciutko jako wiceprzewodnicząca Komisji, ale także przede wszystkim bardzo przepraszam za mój głos, jestem po fatalnych zdrowotnych przejściach grypowych. Przyznam się szczerze, że naprawdę w takich sprawach staram się być bardzo obiektywna i wracam sobie dzisiaj, a kontekst jest bardzo ważny, do tych emocji, które panowały wtedy na sali. Warto chyba przypomnieć, bo ten kontekst ma ogromne znaczenie, szczególnie wobec tego, co widzieliśmy dzisiaj na tym filmiku dowodowym. Dnia 22 października wyrok Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej podejmuje polityczny wyrok, skazując kobiety w Polsce na śmierć, na brak dostępu do opieki medycznej. Takie są fakty i to pokazują następne dwa lata. Dzisiaj mamy następny przypadek – 14 latki zgwałconej przez wujka w sytuacji, w której w całym województwie podlaskim nie ma ani jednego lekarza, którego sumienie pozwoliłoby jej pomóc i musi jechać 200 kilometrów i musi pomagać jej organizacja kobieca. My wtedy, już dnia 22 października, jako posłanki opozycji, jako posłanki Lewicy, wszystkie mówiłyśmy głośno o tym, że tak to się skończy, że prędzej czy później poznamy z imienia i nazwiska pierwszą ofiarę tego barbarzyńskiego wyroku. Tak się też stało, pani Izabela z Pszczyny. Te emocje były na tej sali i one są też bardzo wyraźnie widoczne na tym filmiku. Cieszę się i dziękuję, że poseł Nitras doprowadził jednak do tego, żebyśmy dwukrotnie ten filmik zobaczyli, bo po pierwsze, nawet ta pierwsza część, w której widać, że jest głośno, że są ogromne emocje, tak że są posłanki, posłanki Lewicy, także ja byłam wśród tych posłanek, które chcą zmanifestować ten sprzeciw. Dnia 27 października, tego dnia na ulicach Polski są setki tysięcy kobiet, 100 tys. kobiet i mężczyzn...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pani przewodnicząca, przepraszam. Bardzo proszę nie wyrażać manifestu politycznego...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący, to ma ogromne znaczenie. Rozumiem, ale ma. Panie przewodniczący, naprawdę przy całej sympatii do pana, to ma ogromne znaczenie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę odnieść się do zachowania...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Byłam absolutnie oburzona jako 43 letnia wtedy kobieta, matka, polityczka, matka 20 letniej córki, byłam absolutnie oburzona tym faktem i byłyśmy wszystkie jako posłanki, szczególnie chyba jako kobiety odczuwałyśmy tę atmosferę. Przyznam się szczerze, że jako feministka nie miałam takich oczekiwań, że koledzy z opozycji, i też z mojej partii, w taki rycerski sposób będą stawać w naszej obronie, ale wszystkim udzieliła się taka atmosfera. Mieliśmy pełne poczucie, że coś może się tam wydarzyć, że może dojść do sytuacji, w której niestety Straż Marszałkowska zostanie instrumentalnie użyta do tego, żeby te posłanki wyprowadzić czy też wynieść. Metr pięćdziesiąt osiem, pewnie nie byłoby to takie trudne. Byłam szczerze przekonana, że może wydarzyć się coś złego. Rozumiem te emocje kolegów z opozycji i to widać po tym, jak poseł Nitras przemieszcza się faktycznie po tej sali, na tym długim filmiku, że jego celem nie jest znalezienie innego posła, najlepiej jeszcze z partii rządzącej, któremu mógłby zrobić krzywdę i żeby mu dołożyć, czy też naruszyć jego cielesność w jakiś sposób, tylko to, o czym mówił poseł Nitras. To znaczy ja się z tym absolutnie zgadzam i w to wierzę, bo to jest widać na tym filmiku.

Celem było doprowadzenie do takiej sytuacji, że jeżeli wejdzie Straż Marszałkowska, zawoła posiłki, które stały na górze, były przygotowane, które widać na filmiku za szklanymi drzwiami, to być może trzeba będzie stanąć w obronie tych posłanek, które będą wynoszone. Rozumiem, że taki był cel. Mam pełne poczucie, że te przejścia są bardzo wąskie i zupełnie szczerze, pamiętając emocje z tamtego dnia, bo one były ogromne, nie widzę i trudno byłoby mi uwierzyć dzisiaj, że celem posła Nitrasa w takiej sytuacji było świadome znalezienie się w sytuacji, w której mógłby naruszyć jakąś nietykalność cielesną jakiegoś posła, a najlepiej z Prawa i Sprawiedliwości. Absolutnie nie możemy tu mówić o czymś takim, ale gdybyśmy mieli w takich kategoriach to rozpatrywać, to przyznam się szczerze, że na każdym posiedzeniu Sejmu, w tych wąskich przejściach może dochodzić do sytuacji, w której moja nietykalność cielesna jest właściwie naruszana, więc naprawdę bardzo obiektywnie dochodzę do wniosku, że każdy, kto ten filmik i ten materiał dowodowy widział i zna dobrze salę sejmową, ale też wie, jakie panowały tam emocje i z czego te emocje się brały, będzie przekonany, że tutaj naprawdę trudno, żebyśmy odbierali immunitet posłowi, który po prostu przemieszczał się z jednej strony na drugą, żeby chronić posłanki, które były na sali, które były zagrożone wyniesieniem.

To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kto był pierwszy? Czy jeszcze tutaj pan poseł Dolata się zgłaszał?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Zgłaszałem się.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy pan poseł Urbaniak był pierwszy?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Na pewno ja pierwsza.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan poseł Dolata, pan poseł Urbaniak, pani poseł Katarasińska. Proszę bardzo, w tej kolejności.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł była pierwsza, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Znaczy, jeżeli pani poseł była pierwsza, to proszę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nie, nie, chętnie posłucham pana posła.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie, bardzo proszę.

Głos z sali:

Pan był pierwszy, ale jak chcecie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję, na pewno nie uda się panu odebrać mi głosu.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, właściwie słuchając tej naszej debaty i oglądając ten filmik, to momentami nie wiedziałam czy się mam tu bardzo śmiać, czy mam bardzo płakać, bo to przestaje przypominać jakąś parlamentarną rzeczywistość. Strasznie mi przykro. Rzadko to robię, ale mimo wszystko jakieś doświadczenie z tego Sejmu mam chyba dość długie, w różnych sytuacjach bywałam i muszę powiedzieć, że próba przychylenia się do tego wniosku prokuratury przez pierwotnie Komisję, a potem nie daj Boże cały Sejm, i uchylenie immunitetu panu posłowi Nitrasowi jest po prostu działaniem na szkodę i kompromitację Sejmu.

Proszę państwa, proszę naprawdę pomyśleć, co widzieliśmy na tym filmie, jeżeli są takie emocje, a mówię z pełną odpowiedzialnością, otóż wielokrotnie i nawet nie patrząc, z jakiego to jest ugrupowania, ale jako osoba, która może nie jest zbyt wielkiej postury, jestem postury chyba do popychania. Ostatnio jeden z kolegów łokieć mi prawie w oko włożył. Przecież to ja mam biec i składać wnioski o naruszenie nietykalności, kiedy wiem jakie są warunki właśnie tutaj, jakie są wąskie przejścia i co się dzieje, jak są jakieś emocje. To był dzień niewiarygodnych emocji. W tym Sejmie nie ma żadnych, ani pół przesłanki, że pan poseł Nitras zmierzał do tej ławy po to tylko, żeby uszkodzić pana posła Krajewskiego. Ludzie przestańmy tutaj robić z siebie idiotów, jesteśmy posłami. Tak nie wolno, po prostu nie wolno, bo nie wolno Sejmowi kompromitować. Mam wrażenie, tu zresztą mówił pan poseł Nitras o tym, że film był chyba „Ścigany”, to on jest taki ścigany. Tutaj każdy tylko patrzy, żeby dorwać Nitrasa. Dlatego, proszę państwa, nie na tym polega praca w parlamencie i nie na tym polega praca Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych i nie na tym polegają relacje. My się możemy sprzeczać o tysiąc różnych rzeczy, o podatki, o wymiar sprawiedliwości, o edukację, o wszystko, sprzeczać się na mównicy, ale nie wolno nam napadać na siebie, tak jak tu jest w tym wniosku. On jest bezzasadny, on jest kompromitujący dla Sejmu i w ogóle nie ma żadnej podstawy w faktach, które tutaj obejrzelśmy. Jednak bardzo proszę kolegów, bo to chyba sami panowie, kolegów z klubu rządzącego, żebyście się zastanowili i nie pozwolili na nadanie dalszego biegu temu wnioskowi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie wpiszę się jednak w scenariusz takiego teatrzyku, który zaproponował pan poseł Nitras, bo przecież on nam niczego nie usiłował nawet wyjaśnić, on po prostu atakował już niefizycznie. Tutaj pan przewodniczący Zieliński i pan poseł Śniadek naprawdę powinni się pomodlić i podziękować panu Bogu, że pan poseł Nitras jednak nie wyraził swojej ekspresji, tym razem fizycznie, a jedynie słownie, nie mówiąc już o panu

prokuratorze. Bo to była linia obrony, atakuję wszystkich i do tego jeszcze ustroję się w piórka takiego właśnie prześladowanego posła. Tak, jestem po prostu zastraszony. Oczywiście jeszcze większe szczęście ma poseł Krajewski. Właściwie aż się dziwię panu posłowi Nitrasowi, dlaczego nie złożył wniosku do prokuratury o ściganie pana posła. Przecież jak on śmiał stanąć na drodze pana posła Nitrasa...

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Brawo, brawo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To jest po prostu zupełny skandal to, co zrobił poseł Krajewski i on sam powinien się teraz udać przed oblicze prokuratury i poprosić o maksymalnie wysoki wymiar kary, bo przecież to, co zrobił posłowi Nitrasowi, jest niedopuszczalne, to jest złamanie wszelkich reguł demokracji. Pan poseł Krajewski najlepiej, gdyby poza wszystkim jednak zrezygnował z mandatu poselskiego. Więc tutaj myślę, że jest pole do działania dla nas wszystkich, prawda? Powinniśmy tutaj wezwać natychmiast posła Krajewskiego i uchylić mu immunitet, a tak w ogóle, to zabrać mandat. Nie wiem, czy mamy taką moc, ale może zmienimy regulamin Sejmu w taki sposób, żeby to zrobić i oddać sprawiedliwość prześladowanemu panu posłowi Nitrasowi. Myślę, że powinien pan, panie pośle, pomyśleć też o stosownym odszkodowaniu. Myślę, że odpowiedni wniosek do sądu już pan napisał i tylko kwestią czasu jest, kiedy pan ten wniosek złoży. Sądzę, że kwota powinna być naprawdę znaczna. Uważam, że 1 mln zł to jest minimum tego, o co pan powinien się starać, bo rzeczywiście stopień naruszenia pana dóbr osobistych jest tak wielki, że tutaj państwo powinno stanąć na wysokości zadania i dać panu odpowiednią satysfakcję, żeby pan mógł odreagować wszystkie swoje krzywdy. Myślę, że tutaj Komisja przychyli się do tego mojego może nieformalnego wniosku.

Proszę państwa, opary absurdu. Tak, to co słyszeliśmy, to są opary absurdu i jednak te emocje, które wtedy panu posłowi zawróciły w głowie, to okazuje się, że nie ustąpiły. Więc to jest pewnie pytanie do jakichś specjalistów, którzy byliby w stanie ocenić to, co pan poseł przeżywa. Jesteśmy chyba tutaj jednak niekompetentni, żeby takiej oceny dokonać.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie pośle, do wniosku proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Do wniosku, panie...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie. Spokojnie niech się wykaże.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, co tu wnioskować. Skoro mamy do czynienia z...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę ograniczyć się do wniosku...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie. Spokojnie, niech mówi.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak do tego wniosku, Proszę państwa pan poseł Nitras próbował nam wmówić, i o dziwo, przekonał dwie koleżanki do tego, że to co widzimy, to my tego nie widzimy, że to zupełnie inaczej wyglądało. To najpierw prokuratura te kilka sekund zmanipulowała, a teraz to co widzimy, to przecież my nie widzieliśmy tego, że to pan poseł Nitras staranował posła Krajewskiego. Nie, było dokładnie odwrotnie. Jak już wspomniał pan poseł Nitras o koszykówce, gdyby pan troszeczkę znał przepisy gry w koszykówkę, to wiedziałby pan, że kiedy zawodnik broniący zajmie pozycję, a prowadzący piłkę w niego wpadnie, niezależnie od tego, czy patrzył bardzo na piłkę i był skoncentrowany na tej piłce i nie zauważył go, to nieważne, czy zauważył, czy nie zauważył, wpadł na niego to jest faul ofensywny – offence.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A czego bronił poseł Krajewski?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Droga pani, zapewne pani się nie zna na koszykówce, więc proszę, niech pani się nie wtrąca.

Posel Katarzyna Kotula (Lewica):

Skąd pan może to wiedzieć?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak mi się wydaje. Po tym, co pani...

Posel Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przecież panowie uważali, że to nie była koszykówka.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przed chwilą państwo zwracali...

Posel Katarzyna Kotula (Lewica):

Ale po czym pan to wnioskuje?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Jesteście zdenerwowani.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, przed chwilą państwo zwracaliście uwagę, że przeszkadzamy z naszej strony, więc proszę chwilę wysłuchać.

Posel Katarzyna Kotula (Lewica):

Tak, ale panie przewodniczący wypraszam sobie np. ja się znam na NBA, więc po prostu wypraszam sobie takie uwagi kolegi posła.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę wysłuchać pana posła i proszę ograniczyć się do wniosku.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ale ja do pani żadnych uwag nie kierowałem, więc co sobie pani wyprasza, przepraszam?

Posel Katarzyna Kotula (Lewica):

Bo pan tutaj sugerował, że koleżanka ze względu na to, że jest kobietą, to nie zna się na koszykówce. Przepraszam, ale...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

A czyli rozumiem, że ta eksperckość pani posel Kotuli przechodzi automatycznie na wszystkie posłanki opozycji. Generalnie rzeczywiście to jest...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję, panie pośle, bo to zmierza już daleko poza wnioskiem, więc proszę skonkludować.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, znaczy konkluzja jest oczywiście taka, że naprawdę trudno sobie wyobrazić bardziej uzasadniony wniosek o uchylenie immunitetu. Niech się pan poseł właśnie w tak ekstrawagancki sposób jednak będzie miał okazję obronić w sądzie, to wtedy może wróci mu rozum.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan przewodniczący Urbaniak proszę bardzo.
Proszę bez epitetów.

Posel Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Co to „wróci mu rozum”? Co to jest za język?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę, żeby takiego języka nie używać.
Proszę bardzo, pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, rzeczywiście język, jaki jest używany w tej debacie, to chyba jednak mocno przesadzamy. Tu przewija się kilka spraw, które warto podkreślić. Wszystko byłoby okej z tym porównaniem do koszykówki, gdyby pan poseł Krajewski rzeczywiście zachował postawę obrońcy w koszykówce i się nie ruszał. Jednak wszyscy widzieli na własne oczy, że jak zobaczył idącego między ławami posła Nitrasa, to mu za...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Prawa i Sprawiedliwości, ławami Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, to są ławy sejmowe proszę pana. Sejmowe.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To nie jest wasza własność. To takie mówienie od ośmiu lat, że to Polska, że wasz jest Sejm, że wasze są ławy. Nie, to jest dobro wspólne wszystkich, nie twoje, nie wasze. Warto to zapamiętać. Myślę, że na to warto zwrócić uwagę. Komisja Etyki Poselskiej zwróciła na to uwagę. Ale jest taka stara polska mądrość, która mówi, że kto wiatr sieje, ten burzę zbiera. Bowiem był to czas, kiedy było mi wstyd, że jestem polskim mężczyzną, że jestem polskim parlamentarzystą. To, jak wtedy traktowano kobiety i ten fragment, który tutaj jest na samym początku, kiedy nasze koleżanki parlamentarzystki protestują i wice-marszałek Sejmu, a po, nie będę liczył, 30 sekundach 60 sekundach podejmuje decyzję, że oto Straż Marszałkowska nie nadaje się do niczego innego jak do tego, żeby nasze koleżanki z sali sejmowej wynieść. To nie dziwota. Nie dziwota, że ciśnienie obecnym na sali posłom wzrosło. Tak się po prostu najzwyczajniej nie robi. Z powodów, że ktoś protestuje na sali sejmowej nie wynosi się nikogo z sali sejmowej i nie wykorzystuje się do tego Straży Marszałkowskiej. Nie od tego jest Straż Marszałkowska. Tam nikt nikogo nie bił, tam nikt nikogo nie szarpał. Tam nasze koleżanki po prostu protestowały, pokazywały przygotowane billboardy, wykrzykiwały hasła. Można się z nimi zgadzać lub nie zgadzać, ale od tego jest parlament, to jest właśnie to miejsce. Najważniejsze co w tym wszystkim jest... Pan, to lepiej niech się nie odzywa. Pan jest zasłużony w rujnowaniu solidarności polskiego symbolu, więc...

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Proszę, proszę dalej. Nie żałuj sobie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan naprawdę jest bardzo niegrzeczny. Z wieloma z nas nie przechodził pan na „ty” i to nie bez powodu, bo my nie mamy zamiaru być z panem na „ty”. Proszę do mnie się tak nie zwracać. Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę swojemu koledze klubowemu, bo to już na tej sali dzisiaj w ciągu godziny jest któryś raz.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale, panie przewodniczący, po raz kolejnym prosiłbym, żebyście ograniczyli się do kwestii naruszenia nietykalności cielesnej pana posła Krajewskiego, który stwierdził, że takie naruszenie miało miejsce. Cała otoczka nie ma znaczenia dla kwestii czy to było naruszenie nietykalności czy nie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale panie przewodniczący, chciałbym, żeby pan nie tylko słyszał moje uwagi, ale także uwagi swoich kolegów, którzy tutaj przerywają.

Wracając jakby do podsumowania, od tamtego czasu minęło już kilkanaście, kilkadziesiąt miesięcy. Był wyrok Trybunału, były protesty na ulicach. W telewizji publicznej widzieliśmy fragment tego filmu, który my mieliśmy okazję widzieć w całości i którego nawet prokuratura nie umie zinterpretować i w akcie oskarżenia napisać dokładnie tego, co na tym filmie jest, tylko musi przekreślić. Jednak w innych niż publiczna telewizja,

a także w telewizjach światowych widzieliśmy ubranych po cywilnemu policjantów, którzy metalowymi pałkami teleskopowymi bili polskie kobiety na polskich ulicach. Oto po tych kilkudziesięciu miesiącach okazuje się, że w Sejmie nie mamy rozstrzygniętej kwestii, co to byli za policjanci, jak się nazywali, czy w stosunku do nich wyciągnięto konsekwencje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie przewodniczący, przepraszam, ale proszę się ograniczyć.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący to jest właśnie istota tej sprawy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, to nie jest istota sprawy.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Po kilkudziesięciu miesiącach policjantów, którzy biją niewinne kobiety na ulicach nie spotkało nic. A wy odwracacie kota ogonem i chcecie zdjąć immunitet posłowi Nitrasowi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tym mamy się zajmować na Komisji Regulaminowej? Panie przewodniczący, przepraszam. To jest naprawdę żenujące.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Co jest żenujące? Bicie kobiet? Tak, to jest żenujące.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

My nie zajmujemy się kwestią... Ale nie na tej Komisji. My tym się nie zajmujemy. Proszę przeczytać regulamin Komisji, czym my się mamy zajmować. Jest wniosek i tym wnioskiem mamy się zająć.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zajmujemy. To jest ocena całej sytuacji, jaka wtedy nastąpiła. Wy odwróciliście kota ogonem i z całej tej sytuacji, która była po wyroku Trybunału Przemysłowego w sprawie aborcji, macie do powiedzenia tylko tyle: zdjąć immunitet Nitrasowi, a nikomu więcej się nic nie stało. To jest skandal.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, dziękuję za manifest polityczny.
Proszę bardzo, jeszcze pan poseł Rutka.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Jeszcze ja się zgłaszałam...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A, pani poseł Strycharska była wcześniej, tak?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Nie, nie, pan poseł Rutka był pierwszy.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, na pewno nie użyłbym do tej całej sytuacji określenia teatrzyk czy, że jest komukolwiek do śmiechu. Wtedy czułem wstyd i zażenowanie i do dzisiaj to czuję. Dnia 27 października byłem na tej sali wspólnie z marszałkiem Czarzastym i przewodniczącym Gawkowskim. Widząc w naszym pokoju klubowym na telewizorze, co się dzieje na Sali, pobiegliśmy i wspólnie z marszałkiem Czarzastym staraliśmy się tę sytuację i napięcie jakoś rozładować, które tam było, które zostało wywołane po tym, jak marszałek Terlecki przerwał obrady, bo trzeba pamiętać, że to było w przerwie obrad i wezwał Straż Marszałkowską do tego, aby siłą fizyczną usunąć nasze koleżanki z sali sejmowej. Szczerze mówiąc, niewiele ta sala sejmowa różniła się od ulic polskich miast. Z tym, że na ulicach polskich miast, na których ja też protestowałem, użyto gazu. Policja mnie i kolegę staranowała, gdy próbowaliśmy uchronić od spisania

czy nawet zatrzymania kobiet, które protestowały w obronie swoich praw. Tego tła, tej całej sytuacji nie można pominąć.

Jednak chciałbym się odnieść do części pisma pana prokuratora i czytamy tak: „w treści powyższego zawiadomienia poseł Krajewski wskazał, iż dnia 27 października 2020 r. w sali plenarnej Sejmu w trakcie 20. Posiedzenia Sejmu inny Poseł na Sejm, to znaczy Sławomir Nitras, naruszył jego nietykalność cielesną poprzez popchnięcie jego osoby”. Może nie byłem prymusem logiki na studiach – zaledwie dwa semestry – ale używanie jakiegoś pseudo-prawniczego czy pseudo-intelektualnego języka przez pana prokuratora trochę mnie dziwi. To znaczy „naruszył nietykalność cielesną poprzez popchnięcie jego osoby”. Jak można popchnąć jego osobę? Nie rozumiem, czy to był pan poseł Krajewski, czy osoba pana posła Krajewskiego. Wydaje mi się, że warto, przygotowując za publiczne pieniądze pisma, trochę przeczytać przed naciśnięciem przycisku drukuj czy wyślij, bo po prostu jest to żenujące. Zacząłem od tego, że sytuacja była żenująca i w dużej mierze to pismo też przybiera taką formę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Krzywonos-Strycharska.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Dzień dobry państwu. Chciałabym się najpierw odnieść do tego, że poczułam się tutaj jak w cyrku. Pan poseł Dolata zrobił tutaj naprawdę piękny pokaz i to zupełnie niepotrzebnie. Natomiast były pan przewodniczący Śniadek bez przerwy wykrzykuje kto kogo popchnął. Ja też oglądałam ten film i dokładnie widziałam, że tam nie było popchnięcia. Takie popychanie, proszę państwa jest za każdym razem, kiedy próbuję wyjść z ławy, za każdym razem wtedy, kiedy wychodzimy wszyscy z tej sali, to jeden człowiek wchodzi na drugiego. Czasem jest tak, że wpadamy w ławy. To jest nagminne. Przejścia są tak wąskie, że jeśli się komuś spieszy, to ze szkodą innego posła.

Panie były przewodniczący Solidarności Śniadek, pamiętam 30-lecie Solidarności, kiedy pan jeszcze był przewodniczącym i pamięta...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, ale pan przewodniczący Śniadek nie jest przedmiotem czy osobą, nad którą dzisiaj komisja obraduje.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Moment ja... Ale proszę mi dać się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wnioskiem objęty jest pan poseł Nitras, a nie pan przewodniczący Śniadek czy pan poseł Śniadek.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Wiem, dokładnie wiem o czym mówię.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To proszę się ograniczyć do wniosku.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Oczywiście, to zrobię, tylko proszę mi dać powiedzieć do końca. Panie przewodniczący Śniadek, wszystko to, co pan zrobił na tej sali, to ja powinnam zgłosić od razu do sądu i na pewno nie zabraliby panu immunitetu, bo jeszcze pan wtedy nie miał... Muszę na pana patrzeć, bo nie widzę... Nie zabraliby panu immunitetu, ale na pewno dostałby pan coś za to. Nie wiem, czy pan wie, ale jestem osobą od wielu lat chorą i pan osobę chorą odciągał, szarpał wtedy i tak dalej, pokazują to filmy. Dzisiaj pan śmie cokolwiek zrobić? Powiem panu, że był pan jednym z tych ludzi, którzy mogli powiedzieć i pan prokurator też, że: daj mi człowieka i bat znajdę. Dzisiaj z panem Nitrasem jest tak, że...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przepraszam panią. Proszę do rzeczy, bo będę musiał odebrać pani głos. Proszę się zająć przedmiotem.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Właśnie próbuję się wypowiedzieć, że z panem Nitrasem jest to samo. Daj mi człowieka, a bat na niego znajdę. Jestem drugą kadencją w Sejmie i drugą kadencją próbujecie zrobić cokolwiek, żeby unieszkodliwić Nitrasa. Dajcie sobie z tym spokój, dajcie sobie spokój i dajcie spokój Nitrasowi, niech pracuje, bo dobrze pracuje jako poseł. Tyle chciałam powiedzieć, bo już się zdenerwowałam i mogłabym powiedzieć coś głupiego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan przewodniczący Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, emocje w Sejmie jak w życiu, a może bardziej, jest ich sporo, zdarzają się. Są różne sytuacje, jednak żadne nie usprawiedliwiają agresji, nie usprawiedliwiają działań, które noszą znamiona fizycznej przemocy, agresji wobec innej osoby. Tego nie wolno robić. Zresztą myślę, że co do zasady wszyscy się z tym zgodzimy.

Mówicie państwo, że wtedy tam na sali były mocne, silne emocje. Były, oczywiście, ale pan marszałek prowadzący obrady próbował tę agresję posłanek opozycji jakoś uspokoić. Proszę nie sugerować nikomu, że ktoś zamierzał wynosić, wyprowadzać, a mówicie, że wynosić posłanki z sali i że to poseł Nitras uratował przed tym te posłanki, bo gdyby nie jego szarża, to by to się stało...

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

To po co Straż Marszałkowska była wzywana?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Oczywiście takich zamiarów nikt nie miał i to by się nie stało. A zachowanie? A zachowanie posłanek opozycji było bardzo agresywne, ale to jakby sprawa...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Nie. Naprawdę? Niech pan popatrzy na mnie.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przecież pani poseł wie, że tak było.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Widział pan ten filmik, oglądał go pan razem ze mną.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę o spokój.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przecież pamiętamy, też tam wtedy byłem, tak samo jak pani. Lecz zostawmy to. Natomiast jakby pan poseł Nitras... Ja mówię pan poseł Nitras, w odróżnieniu od pana, który mówi podobnie – pan Zieliński. No, posłami jesteśmy obaj.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ja do pana jeszcze nic nie powiedziałem.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Na początku pan trzy razy wymienił moje nazwisko, trzy razy pan do mnie się zwrócił po nazwisku.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Powiedziałem ówczesny minister pan Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Pan próbował mnie sprowokować, ale pan mnie nie sprowokuje, to się nie uda. Sugestie pana związane z tym, że wobec pana policja coś robiła za czasów mojego nadzoru, czyli jakby sugerowanie jakiegoś mojego związku, z tym naprawdę moglibyśmy to rozważać, ale zostawię to, bo wiem, że pan chce sprowokować. Nic się nie uda, nie dam się.

Może, gdyby pan na mnie trafił idąc tą drużką, to może pan by się odbił, bo jestem bardziej masywny, a pan poseł Krajewski jest takiej słabszej postury, to przynajmniej doznał pewnego zachwiania.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Gdybym na kogoś innego trafił...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale proszę zachować spokój.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dobrze, w każdym razie to też zostawmy. Szanowni państwo, nie można, proszę nie obrażać ludzi. Proszę, panie pośle, nie obrażać pana prokuratora, proszę nie mówić ten pan, bo to jest prokurator, nie żaden ten pan dla pana.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To jest związane z tematem panie przewodniczący?

Głos z sali:

Komentarz do pana wypowiedzi.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Znaczy rozumiem, że to jest...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale proszę zachować spokój.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałem się upewnić, że jest to związane z tematem.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Zachowanie pana posła Nitrasa znamy i z sali sejmowej, i tutaj, przecież to cały czas jest tak samo, prawda? Proszę państwa, nikt nie szuka jakichś przyczyn, żeby zaszkodzić panu Nitrasowi. Tylko pan poseł Nitras prowokuje nieustannie. Jeśli ktoś oceniałby tę kadencję Sejmu pod kątem agresji w Sejmie, to dla takich zachowań emocjonalnych na pewno nie wskaże na mnie albo na pana przewodniczącego Smolińskiego, nie wskaże na pana posła Śniadka, na pewno na nas nie wskaże. Na pewno, jeżeli już, to pan będzie tutaj w czołówce. W takim skojarzeniu ogólnym, bo wszyscy widzimy, widzi społeczeństwo, które ogląda relacje z Sejmu, nie tylko przecież chodzi o tę sytuację, którą dzisiaj oceniamy.

Proszę też nie mówić, muszę ująć się w obronie bardzo ważnej instytucji konstytucyjnej, jaką jest Trybunał Konstytucyjny. To nie jest Trybunał Julii Przyłębskiej, to nie jest Trybunał pani Przyłębskiej, to jest Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej, a że wam się nie podoba akurat osoba, która w tej chwili stoi na czele tego Trybunału, nam też się nie podobało wielu poprzednich przewodniczących, lecz tak się nie zachowywaliśmy. Nie mówiliśmy Trybunał tego czy innego przewodniczącego, tylko Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej. Miejcie szacunek dla państwa polskiego. Niestety wielu z was nie ma tego szacunku. Tutaj te wypowiedzi osób, które są zarejestrowane, które właśnie nawiązywały do takich sformułowań, o tym świadczą.

Szanowni państwo, nie ma wątpliwości, że pan poseł Nitras chce nas sprowokować, że tutaj wielu z nas obrażał, mnie chciał obrazić, pana prokuratora, nie dawał dojść do głosu, żeby spokojnie się wypowiedzieć, przerywał. Chce z siebie zrobić ofiarę, chociaż w tej sytuacji, jak widzimy na tym filmie jako żywo, to nie on jest tym, który doznał jakiegoś działania ze strony innej osoby, tylko sam w sposób aktywny przemieszczając się po sali, właśnie spowodował tę sytuację, którą oceniamy. Pan poseł miał tam dróżki bardziej drożne, tam wyżej było pusto, pan mógł sobie przejść spokojnie za ławami poselskimi, było wiele jeszcze pustych rzędów. Jednak nie, pan po drodze potracał innych i koniecznie swoje emocje chciał w ten sposób wyrazić, ale zostawmy to.

Jeszcze na koniec chcę się odnieść do tego, że pan mówi, iż film jest zmanipulowany. My nie będziemy w stanie tego ocenić, bo nie mamy narzędzi ku temu, nie mamy ekspertyz, nie mamy możliwości porównania. Nie widzę tu manipulacji, ale jeżeli pan tak sądzi, pan tak twierdzi, to sąd będzie mógł to sprawdzić. Pan w sądzie, wykaże, jak

uchylimy panu immunitet, mam nadzieję, że uchylimy. Będę z wyjątkowym przekonaniem głosował tym razem, bo czasami mam różne wątpliwości, jeżeli chodzi o wnioski, ale tutaj nie mam najmniejszych wątpliwości. Nawet satysfakcję mi sprawi zagłosowanie za uchynieniem panu immunitetu, chociaż w innych sytuacjach pewnie bym różnie i pana oceniał, ale w tej sprawie nie mam najmniejszej wątpliwości, bo to przecież widać czarno na białym. Ale niech sąd to ocenia, my tylko dajemy sądowi, jeżeli przegłosujemy w Sejmie uchynienie panu immunitetu, możliwość zweryfikowania wszystkiego, co pan będzie mówił, co będzie mówił pan prokurator i wydania sprawiedliwego, obiektywnego wyroku, bo przecież takich wyroków oczekujemy w sądzie. A wy w ogóle w nie za każdym razem bardzo głęboko wierzycie. Tak że czego pan się boi?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Odpowiedziałbym czego się boję, bo było pytanie

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, myślę, że to pan poseł retorycznie pytał.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym poprosić o głos po tych wszystkich uwagach dotyczących mojej osoby. Podkreśleniu mojej osoby, które nie były związane z wnioskiem, bo nasłuchałem się o psychiatrach, o moim stanie umysłu, to wymaga komentarza.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to 2 minuty panie pośle. Proszę w 2 minutach.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie wiem proszę pana czy 2 minuty.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale nie widzę potrzeby, żeby dłużej, bo...

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale ja widzę panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Trudno, 2 minuty.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, chcę wam powiedzieć, że nie wiem kto na tej sali ma większość i jaki będzie wynik tego głosowania. Chcę tylko powiedzieć, że wydaje mi się, że po tym zaangażowaniu i nieukrywanej satysfakcji pana posła Zielińskiego, na szczęście już byłego ministra, z kolei mówię to z wielką satysfakcją, czy pana posła Dolaty, odnoszę wrażenie, że to jest poziom spraw, w których panowie wyjątkowo się odnajdujecie i wyjątkowo pasujecie do tego typu powagi spraw. Takie sprawy trzeba dać wam rozstrzygać, bo to jest ten poziom, moim zdaniem wyższego bym nie zalecał. Natomiast jeżeli mówimy o uchynieniu immunitetu za naruszenie czyjegoś dobrego imienia, to słowa, które tutaj wyrażacie, odbierają wam prawo do oceny. Jeżeli pan poseł Dolata, nie widziałem jego zaświadczenia lekarskiego, mi sugeruje, że powinienem mieć jakiegoś lekarza. To wy chcecie sądzić kogoś? Jak można kogoś obrazić w wypowiedzi, odnieść się do jego zdrowia psychicznego bezpodstawnie, a potem jeszcze mieć czelność podnosić rękę? Wydaje mi się, że członków tej Komisji powinna dotyczyć wyjątkowo wstrzeźliwość. Przychodzę tutaj i nie mam najmniejszych złudzeń, że pan poseł Dolata, pan poseł Zieliński, pan poseł Śniadek, do którego powiem szczerze mam szacunek, jak do każdego przewodniczącego Solidarności, bo Solidarność dla mnie znaczy wiele. Do dzisiaj pamiętam, jak siedział pan i mówię to, bo byłem wzruszony, byłem, jak pan siedział dnia 10 kwietnia na chodniku i płakał pan pod urzędem, pod Pałacem Prezydenckim. Też wtedy płakałem. Prezydent – przewodniczący Solidarności, dla mnie przewodniczący Solidarności, ważna osoba. Ale pan wydaje wyrok na mnie i nie jest zainteresowany moim stanowiskiem. Pan nie

jest tym, co mam do powiedzenia zainteresowany, ale pan docina, docinki jakieś mi robi w momencie, kiedy jestem w jakimś sensie pod sądem. Dla takiego człowieka należy się chociaż szacunek ze względu na to, z czym się pan znalazł i ze względu na to, że pan ma wyrazić w tej sprawie opinię. Wymagam od was tylko elementarnej kultury i powagi przy podejmowaniu ważnych decyzji. A jeżeli jej tutaj nie znajdę, to o was świadczy, a nie o mnie. Bo uwagi, że będę jakoś zapamiętany, proszę pana, ja wypełniam swój mandat, na mnie zagłosowało 80 tys. ludzi, nie wiem, ile na pana. 80 tys., 90 i 114 tys. ludzi. To są moje wyniki wyborcze. Gwarantuję panu, że w tym roku nie będzie gorszego. Nie oceniam pana, wie pan, że ludzie pana oceniają, jak pan powiedział, ludzie pana oceniają i też spotyka się pan z bardziej krytycznymi ocenami niż ja. Czytam o tym. Nie wiem, czy one są sprawiedliwe, czy uczciwe, ale to nie jest przedmiotem obrad. Jeśli pan jest byłym wiceministrem, panu podlegała policja i pan tu przychodzi i pan odnosi się do mojego charakteru, czy do mojej ekspresji zamiast do sprawy, to pan sobie wystawia świadectwo. I tylko tyle. Jeśli pan uważa, że na tym filmie czarno na białym widać, że ja tego człowieka popchnąłem czy zrobiłem mu fizycznie krzywdę w sposób świadomy, jak pisze prokurator, to świadczy o pana zaciętrzewieniu i braku możliwości oceny tej sprawy, jest mi bardzo przykro, że w takiej w takim duchu zapadają decyzje, czy w takim stanie umysłu posłowie podejmują decyzje. Mimo wszystko przyjmę z pokorą państwa opinie i decyzję Sejmu. Mam nadzieję tylko, że Sejm się nie skompromituje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wobec wyczerpania zamykam ten punkt. Dziękuję państwu.

Przechodzimy do kolejnego. Pani poseł Magdalena Filiks.

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

Nie ma pani poseł, została poprawnie zawiadomiona, nie przyszła...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze kontynuujemy.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Głosowania nie będzie od razu?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, głosowanie będzie po drugim punkcie. Mamy trzy głosowania, będą przeprowadzone razem.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję Wysokiej Komisji, dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu, to jest kontynuowanie posiedzenia w sprawie pani poseł Magdaleny Filiks. Informuję, że Komenda Główna Policji zajęła stanowisko w sprawie przedłożonego wniosku po posiedzeniu Komisji w dniu 14 listopada 2022 r. Państwo posłowie otrzymali pismo z KGP z dnia 31 października 2022 r. Konkluzja jest taka, że nadal aktualny jest wniosek w zakresie trzech pierwszych zarzutów z wniosku z dnia 10 listopada 2020 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności pani poseł Magdaleny Filiks. Przedstawiciele Komendy Głównej Policji są. Czy państwo chcecie zabrać głos?

Radca w Komendzie Głównej Policji Agnieszka Romańska:

Wydaje mi się, że wszystko w tej sprawie zostało napisane w piśmie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Kotula.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący, ja tylko króciutko, bo przed chwilą kontaktowałam się ze mną posłanka Magdalena Filiks, prosząc tylko, żeby powiedzieć, że podtrzymuje wszystko, co powiedziała. Na Komisji nie mogła niestety dzisiaj być obecna osobiście.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Rozumiem.

Wobec tego nie ma dalszych wniosków, więc zamykam dyskusję w tym zakresie.

Jeszcze pan przewodniczący Urbaniak. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, przerwaliśmy rozpatrywanie wniosku o uchylenie immunitetu pani poseł Filiks w momencie, gdy okazało się, że komendant, jeśli dobrze pamiętam, wojewódzki, odpowiedział pozytywnie, czyli potwierdził w swoim piśmie to, że jeden z policjantów w trakcie przedmiotowej interwencji groził pani poseł bronią. Wydaje się, że zasłużyliśmy sobie jako Komisja Regulaminowa, żeby tak o to arcyciekawy przypadek, że policjant grozi bronią posłance Rzeczypospolitej Polskiej jednak wyjaśnić do końca, a nie stwierdzić, że wszystko jest w piśmie, podtrzymujemy zarzuty.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie przewodniczący, wyjaśniliśmy, pani poseł złożyła wniosek i też w sumie wszyscy do tego się przyczyniliśmy, że trzeba uzyskać stanowisko komendanta głównego policji, bo wynikało z tego, że być może nie jest znane to stanowisko komendanta wojewódzkiego policji. Po zapoznaniu się z tym wnioskiem, komendant główny policji jednoznacznie stwierdził, że podtrzymuje 3 wnioski, natomiast od 2 odstępuje, wnioski 1, 2 i 3 są nadal objęte, że tak powiem, wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności, natomiast zarzuty zawarte w punktach 4 i 5 stały się bezprzedmiotowe z uwagi na depenalizację zarzucanych czynów, dlatego odstępuje od ich popierania. Myślę, że nic więcej w tej sprawie nie jesteśmy w stanie wyjaśnić. To wymaga postępowania dowodowego. Jeżeli to zachowanie policji, o którym mówi pan przewodniczący, będzie miało wpływ na ewentualne uznanie przez sąd, skoro zakładamy, że rzeczywiście dotrze do sądu ten wniosek, to wówczas sąd weźmie pod uwagę, czy to jest okoliczność łagodząca, czy okoliczności wyłączające odpowiedzialność, bo przecież najpierw był czyn, potem było zachowanie policji, więc zachowanie policji nie miało wpływu na ten czyn. To ono może mieć wpływ ewentualnie na ocenę przez sąd dalszego zachowania pani poseł. Natomiast pani poseł przecież nawet nie zaprzeczyła temu, że w trakcie tego czynu, czyli wieszania tych materiałów, iż policja ją do czegoś zmuszała albo przeszkadzała, nie, dopiero później było to zachowanie policji. Dlatego nie widzę tu okoliczności, które miałyby wpłynąć na ocenę przez sąd, bo przecież my nie jesteśmy w stanie przeprowadzić całego postępowania dowodowego, o czym wielokrotnie państwu posłom przypominam, że Komisja nie jest od tego i myślę, że nie będzie, żeby zamieniała się w sąd, który jest w stanie wydawać wyrok. Mamy tylko uznać, czy są podstawy do uchylenia immunitetu, żeby sąd i te wszystkie argumenty, o których wcześniej mówił pan poseł Nitras, że to wzburzenie, o którym mówił, być może ono jest okolicznością łagodzącą, być może wyłączającą odpowiedzialność. Ja tego nie wiem, bo nie jesteśmy w stanie tego postępowania w całości przeprowadzić. Nie od tego jest ta Komisja.

Takie jest moje stanowisko, dlatego zamykam postępowanie w tym zakresie, przejdziemy do głosowania. Dziękuję Państwu.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale panie przewodniczący naprawdę nie będzie pan używać eufemizmu...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To proszę się wypowiedzieć. Nie chcę panu zabierać głosu.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To działanie policji, grożenie bronią obywatelowi a grożenie posłance, bo wiedzieli przecież, wiemy też o tym, że zabrano jej legitymację poselską, policjanci jej zabrali i w związku z tym podtrzymuję argument, który mówiłem przy sprawie pana posła Nitrasa. Nagle się okazuje, że policjant grożący obywatelowi, posłance bronią, a może pan przewodniczący wyrazi się okolicznością łagodząca, bo pani poseł przekłęła w pewnym momencie, jak jej coś upadło. Świetnie, bo pani poseł, nakleiła na drzwiach jakiś plakat, to gdzie proporcje? To samo tutaj policjanci biją metalowymi teleskopowymi pałkami na ulicach, grożą bronią posłance, a my znosimy immunitet, bo to nie jest okoliczność łagodząca. Najważniejsze jest, że pani poseł przekłęła, pan Nitras próbował ochronić posłanki przed tym, żeby Straż Marszałkowska ich nie wyniosła. Zwrócę uwagę, że Straż Marszałkowska nie słucha drugiego z wicemarszałków obecnych na sali. To nie był dowcip, to jest ważna sytuacja, że pan Czarzasty mówi...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dla ścisłości, może czegoś nie wiem. Ile wyniesiono tam posłów czy posłanek w trakcie tego posiedzenia?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, daj Boże, żadnej.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Bo posłowie stanęli w obronie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Myślę, że dzięki postawie kolegów, którzy byli obecni na sali w tym momencie. Daj Boże żadnej.

Wydaje mi się, że zamykanie tego... Komenda policji, która była przedstawicielem było widać, że byli dość przerażeni sytuacją taką, że pani posłanka Filiks dysponuje pismem od komendanta wojewódzkiego, w którym on nie zaprzecza, że podległy mu funkcjonariusz w czasie tej interwencji groził pani posłance bronią, a wręcz potwierdza, że mamy oto nagły zwrot sytuacji w akcji. A tu się jednak okazuje, że wystarczy odpalić w gabinecie jeden granatnik i nadal to nie jest ważne. Ważne jest, że pani posłanka przekłęła. I trzeba jej zabrać immunitet. Jednak przecież w piśmie to jest. Podtrzymuje się cały czas zarzut, że użyła wulgarnego słowa.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przecież to już było przedmiotem naszych rozważań. Jedynie miało być zajęcie stanowiska przez komendanta głównego. O to się zwracaliśmy do komendanta głównego.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak kiepskiej komedii to naprawdę jeszcze nikt nie napisał.

I czy komendant główny...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przecież pan ma to pismo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Chciałbym usłyszeć wyjaśnienia, z jakiego powodu policjant użył broni przeciwko pani posłance? Z jakiego powodu w takiej sytuacji, gdy trwa jakiś protest, czy on jest polityczny, czy nie polityczny, czy to robią feministki, czy miłośnicy starych samochodów? Mnie to nie obchodzi. Wieszają plakaty, mają billboardy, wnoszą okrzyki i policja straszy takich obywateli bronią. Czy mamy wezwać panią posłankę i w związku z tym, że to byłby ten sam cykl wydarzeń pani posłanka ma podziękować, że nie oberwała metalową pałką teleskopową?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale powtarzamy argumenty. Rozważaliśmy to już na Komisji.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale to ja cały czas wzywam do tego, żeby policja się z tego wytłumaczyła.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo mi przykro, ale niestety nie ma pan racji. To nie policja jest tutaj objęta wnioskiem...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To jest w sprawie. Tym razem pan nie powie nam, że to jest gdzieś obok i nie na temat. To jest w sprawie.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

To nie ona powiesiła banner, tylko jej pracownik z biura.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeżeli jest tak, jak pani poseł mówi, to przecież pani poseł niewątpliwie objęta wnioskiem te argumenty do przedstawienia, tak samo jak pan poseł Nitras może wezwać dziesiątki świadków do sądu, jeżeli ma zastrzeżenia do policji, że nie przesłuchała, czy prokuratura właściwej ilości wniosków to proszę...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie, nie. Panie przewodniczący, panu jako przewodniczącemu Komisji Regulaminowej nie wypada używać argumentu, że przed sądem wszystko się wyjaśni.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale panie przewodniczący proszę mi nie przeszkadzać. Jak najbardziej uważam, że...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Immunitet parlamentarny, immunitet sędziowski, immunitet prokuratorski służy temu, żeby przed sądem nie stawać właśnie w takiej sytuacji, kiedy ktoś złośliwie stawia fałszywe zarzuty.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale my jesteśmy, żeby ocenić, czy zarzuty są złośliwe?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I od tego my tu jesteśmy i od tego jest Sejm, żeby nasze koleżanki i koledzy, niezależnie z jakiego są ugrupowania, uchronić przed takimi zarzutami.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, panie przewodniczący proszę sformułować wniosek.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

My mamy się zajmować wykonywaniem mandatu, a nie chodzeniem po sądach i tłumaczeniem się z tego, że się ma określone poglądy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę sformułować wniosek. Jakikolwiek.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę bardzo panią inspektor albo pana inspektora o wytłumaczenie sytuacji z użyciem broni w stosunku do pani poseł Filiks.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo, jeżeli chcecie, możecie odpowiedzieć. To nie jest przedmiot postępowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jest.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Do policji też nie przekleła, tylko spytała co się dzieje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł, proszę o chwilę cierpliwości.

Radca w KGP Agnieszka Romańska:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, w piśmie zostało dokładnie wyjaśnione. Jakby pan poseł przeczytał, to by wiedział, że sprawa była zarówno rozpatrywana pod kątem

skargowym w policji i pani poseł dostała odpowiedź od pana komendanta, gdzie postawiła siedem czy dziesięć zarzutów. Żaden z tych zarzutów się nie potwierdził. Postępowanie było prowadzone bardzo szczegółowo. Mało tego, sprawa została przekazana do prokuratury, żeby niezależna prokuratura również na to spojrzała. Na te wszystkie zarzuty zarówno pani posłanki, znaczy generalnie pani posłanki, bo ona postawiła około dziesięciu zarzutów, które zostały przekazane zarówno jako postępowanie skargowe, jak i dowody, które pani poseł dostarczyła. Prokurator wydał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania w tej sprawie pod kątem ewentualnego przekroczenia uprawnień przez policję i to było wszystko. A pani poseł doskonale o tym wiedziała. Ta sprawa miała miejsce dwa lata temu i dwa lata temu była wyjaśniona zarówno skargowo, jak i w prokuraturze. Nie złożyła żadnych środków odwoławczych od tego, nie składała wyżej skarg i nie złożyła zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, jeszcze coś?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Rozumiem, że skoro pani poseł się nie odwołała od decyzji prokuratury, to znaczy, że tą bronią nagle przestała być straszona. Cudowne podejście formalnoprawne, ale rzeczywistości nie zmienia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jakie ma być? Ależ panie przewodniczący, musi być formalnoprawne. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ważny fakt, że posłankę Rzeczypospolitej Polskiej straszono bronią.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę państwa, którzy nie są członkami Komisji, o opuszczenie sali. Proszę zabrać urządzenia nagrywające.

Jeszcze co do kworum, to właściwie musimy zamknąć kworum. Wszyscy z państwa oddali głos? Proszę o wyświetlenie czy mamy kworum. Dziękuję bardzo.

Jest kworum.

Głosujemy tak jak zawsze: kto jest za wnioskiem, kto jest przeciw, kto się wstrzymał.

Pierwszy zaczynamy wniosek, który mamy w kolejności: pana posła Nitrasa. Wniosek o uchylenie immunitetu panu posłowi Nitrasowi.

Najpierw jest Sławomir Nitras, potem pani poseł Filiks i trzecia pani poseł Scheuring-Wielgus – to jest zaległe głosowanie, nie doszło wówczas do rozstrzygnięcia.

Głos z sali:

To trzeciego punktu nie będzie?

Głos z sali:

Będzie, ale tylko głosowanie będzie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tam jest tylko głosowanie.

Wobec tego proszę o przygotowanie głosowania w sprawie pana posła Sławomira Nitrasa.

Kto jest za wnioskiem o uchylenie immunitetu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 15 posłów. 8 – za wnioskiem, 7 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wniosek uzyskał pozytywną opinię Komisji.

Przechodzimy do kolejnego wniosku poseł Magdaleny Filiks.

Proszę o przygotowanie w ten sam sposób głosowania, kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał za wnioskiem?

Sprawozdawca do posła Nitrasa.
Pan poseł Dolata?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie wiem, czy mi wypada, ale dobrze, niech będzie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę pana, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może pan poseł Tchórzewski?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan poseł Dolata w następnym.

Pan poseł Tchórzewski zgadza się?

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, bez głosowania pan poseł Tchórzewski. Dziękuję bardzo.
Komisja przyjęła.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Chętnie bym takie sprawozdanie popełnił.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przechodzimy do drugiego głosowania – w sprawie wniosku o pozbawienie immunitetu pana posła Sławomira Nitrasa.

Głos z sali:

Nie, nie. To już było.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, przepraszam.

Głosowanie w sprawie pozbawienia immunitetu pani poseł Magdaleny Filiks.

Kto jest za wnioskiem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Wszyscy państwo oddali głos? Nie słyszę sprzeciwu. W takim razie zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyniku. Głosowało 16 posłów. 9 – za wnioskiem, 7 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek.

Przechodzimy do trzeciego wniosku.

Wniosek w celu uchylenia immunitetu w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus. To jest wniosek oskarżyciela prywatnego Łukasza Konrada Piebiaka.

Proszę o przygotowanie głosowania.

Głos z sali:

Kto będzie sprawozdawcą do pani poseł Filiks?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To teraz pan poseł Dolata. Dziękuję bardzo. Nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że pan poseł został sprawozdawcą.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem o uchylenie immunitetu pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Wszyscy państwo oddali głos? Nie słyszę. Wobec tego zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 16 posłów. 9 – za wnioskiem, 7 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała ten wniosek.
Poseł sprawozdawca. Poseł Zieliński?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję.

Nie słyszę innych głosów.

Stwierdzam, że pan poseł został sprawozdawcą.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.